

KOMUNIKATY Z KONFERENCJI

Informacja o konferencji naukowej
w Sanoku odbytej 19-20 XI 1997 r.

Po roku 1989 najpierw w Polsce, a następnie na Ukrainie, historycy podjęli prace mające na celu obalenie barier i murów nieufności narosłych w stosunkach polsko-ukraińskich. Największą trudność stanowiło pokonanie tych wszystkich historycznych uprzedzeń i doświadczeń, które nagromadziły się po obu stronach w przebiegu naszej wspólnej historii. Na stosunkach polsko-ukraińskich kładą się cieniem wydarzenia z przeszłości: tej dalekiej i tej bliższej, bo okupacyjnej (Wołyń) oraz działania antypolskie Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), wkrótce po zakończeniu II wojny światowej. Pół wieku indoktrynacji z jednej i drugiej strony również zrobiło wiele złego. Obu stronom potrzeba zatem dużo cierpliwości i uporu w żmudnym odsłanianiu prawdy z przeszłości, bowiem jaka by ona nie była, to należy ją ujawnić. Temu celowi służą właśnie wspólne konferencje naukowców z Polski i Ukrainy.

W dziele tym niepodważalne zasługi ma Ośrodek „Karta”, od lat zbierający i publikujący relacje o wydarzeniach polsko-ukraińskich oraz „Gazeta Wyborcza” publikująca cykl „Wołyń: szukanie prawdy”, udostępniająca swe łamy dla prezentacji stanowisk naukowcom z Polski i Ukrainy. Przykładowo Ośrodek „Karta” zorganizował w 1994 r. konferencję zakończoną bezprecedensowym komunikatem dotyczącym „krwawego konfliktu obu narodów w latach 1941–1944”, podpisanym przez naukowców z Polski i Ukrainy¹.

W pamięci ludzi najsilniej wyrły się wydarzenia najdramatyczniejsze. Mało kto jednak chce wiedzieć, że to właśnie UPA porwała się na walkę na trzy fronty: z Niemcami, ZSRR i Polakami. Na szczęście, już nie musimy się bić. Nadal jednak obrzucamy się inwekty-

¹ Szerzej patrz: R. Gluza, *Szukanie czego?*, „Gazeta Wyborcza” nr 173 z 27 VII 1995 r., s. 11.

wami typu: Szowiniści z Armii Krajowej (AK), likwidatorzy z UPA. Ukształtowały się stereotypy i mity: Polaka szowinisty siłą pragnącego polonizować Zachodnią Ukrainę oraz Ukraińca rezuna. W dyskusji na łamach „Gazety Wyborczej” reprezentujący stronę ukraińską W. Reprincew, nie chce i nie próbuje usprawiedliwiać ani okrucieństw, ani współpracy z hitlerowskimi Niemcami. Ale nie zgadza się na stereotyp Ukraińca rzezaka i kolaboranta. Przeciętnemu obywatelowi trudno ogarnąć całość wydarzeń, a emocje nie są dobrym doradcą. Wprawdzie UPA miała w nieoficjalnym programie depolonizację Zachodniej Ukrainy, ale zadanie to wykonali dopiero Sowieci. Polacy (Ludowe Wojsko Polskie i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego) przyczynili się natomiast do likwidacji podziemia ukraińskiego i wysiedlenia ludności ukraińskiej z południowo-wschodniej Polski w ramach akcji „Wisła”. W naszych polsko-ukraińskich stosunkach jest nadal wiele zaciekłości po dziś dzień o czym świadczą zachowania po obu stronach granicy².

To właśnie obaleniu szkodliwych mitów, wyjaśnieniu trudnych momentów ze wspólnej historii, tej dawnej i tej bliskiej służyć mają – ostatnio coraz częściej organizowane – konferencje naukowców tych dwu państw. W dniach 19–20 listopada 1997 r. w Klubie naftowca w Sanoku odbyła się konferencja naukowa zorganizowana przez Podkarpackie Towarzystwo Historyczne, pt.: „Polacy i Ukraińcy 1918–1956”. Przybyli na nią naukowcy z Polski i Ukrainy (głównie z Uniwersytetu Wołyńskiego w Łucku).

Otwarcia konferencji dokonał prezes Podkarpackiego Towarzystwa Historycznego w Krośnie, mgr Jan Gancarski, który omówił krótko historię i dotychczasowe dokonania Podkarpackiego Towarzystwa Historycznego oraz przedstawił cel konferencji. Przedstawiciel wojewody krośnieńskiego Antoni Bosak odczytał zebrany list skierowany do uczestników konferencji.

W pierwszym dniu konferencji przewodniczył obradom docent Mikołaj Kuczerepa. Referaty wygłosili:

1. Prof. dr hab. Władysław A. Serczyk (Uniwersytet Warszawski – Filia Białostocka) – „Historia i polityka. U źródeł porozumienia polsko-ukraińskiego”. W swoim wystąpieniu apelował do historyków o bezstronne, obiektywne spojrzenie na fakty bez dodatkowych emocji.

² W. Reprincew, *Mit rezuna*, „Gazeta Wyborcza” nr 235 z 9 X 1995, s. 16; L. Wołosiuk, *Akcja „Wisła” – przyczyny, przebieg, skutki*, „Tygodnik Powszechny” nr 13 z 30 III 1997, s. 12–13.

2. Mgr Piotr Mikietyński (Kraków) – „General Stanisław Szeptycki wobec kwestii ukraińskiej podczas I wojny światowej”.
3. Dr Michał Klimecki (Warszawa) – „Od wojny do sojuszu. Polsko-ukraińskie stosunki polityczne i wojskowe w latach 1918–1921”.
4. Mgr Marek Mariusz Tytko (Kraków) – „W kręgu Szeptyckiego. Kulturalne odrodzenie ukraińskie za czasów mecenatu Metropolity”.
5. Doc. Mikoła Kuczerepa (Uniwersytet Wołyński w Łucku) – „Organizacje kościelno-religijne prawosławnej ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1921–1939”.
6. Doc. Rusłana Dawidiuk (Uniwersytet w Łucku) – „Organizacje ukraińskie na Wołyniu i problemy polsko-ukraińskiego porozumienia w latach 30”.
7. Dr Barbara Stoczewska (Uniwersytet Jagielloński) – „Polscy «ukrainofile» o kwestii ukraińskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego”.
8. Mgr Jarosław Moklak (Kraków) – „Towarzystwo Polsko-Ukraińskie w Paryżu”.
9. Mgr Grzegorz Motyka (Warszawa) – „Konflikt polsko-ukraiński w latach 1943–1948”.

Pierwszy dzień konferencji zamknęła dyskusja. Najwięcej emocji wzbudził referat mgr. Grzegorza Motyki, który pierwotnie miał być wygłoszony w drugim dniu konferencji. Wydaje się, że znacznie ciekawsza byłaby konfrontacja niektórych tez autora z referatami wygłoszonymi w drugim dniu obrad przez prof. W. Filara i dr. Cz. Partacza.

W drugim dniu konferencji przewodnictwo objął prof. Władysław A. Serczyk, a po przerwie prof. Władysław Filar. Tematyka referatów skupiła się na okresie po 1939 roku. Referaty wygłosili:

1. Prof. dr hab. Władysław Filar (Warszawa) – „Działalność OUN-UPA na Wołyniu w latach 1939–1945”.
2. Dr Andrzej Sowa (Uniwersytet Jagielloński) – „Kwestia ukraińska w planach operacyjnych Armii Krajowej”.
3. Dr Czesław Partacz (Koszalin) – „Wołyń 1943. Przyczyny i skutki polityki OUN-UPA”.
4. Prof. Wołodymir Baran (Uniwersytet w Łucku) – „Stanowisko cerkwi grecko-katolickiej w Zachodniej Ukrainie w II połowie lat 40”.
5. Dr hab. Tomasz Biedroń (Kraków) – „Kontakty Obszaru Południowego NIE, DSZ i WiN-u z UPA w latach 1945–1946”.
6. Mjr dr Zbigniew Palski (Warszawa) – „Wizerunek UPA i ukraińskich aspiracji niepodległościowych po II wojnie światowej w polskiej literaturze naukowej i pamiętnikarskiej”. Jego referat – zresztą bardzo kontrowersyjny, całkowicie zdyskredytował dorobek naukowy prof. E. Prusa i niemalże postawił UPA w jednym rzędzie z AK.

Po odczytaniu ostatniego referatu rozpoczęła się żywa dyskusja. Głos zabrał w niej m.in.: Andrzej Żupański – prezes Okręgu Wołyńskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Stwierdził on, że na przeszkodzie do pojednania między Polakami i Ukraińcami stoją różnice w ocenie przeszłości i najwyższy czas, aby historycy zajęli się poważnie tymi zagadnieniami.

Oceniając akcję „Wisła” profesor Władysław Filar stwierdził, że akcja ta była koniecznością. Polemizowali z nim naukowcy z Ukrainy. W sprawie mordów na ludności polskiej na Wołyniu głos w dyskusji zabrał prokurator Paweł Biedka z Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu.

Podsumowując dwudniową konferencję w Sanoku profesor Władysław A. Serczyk stwierdził, że była ona nadzwyczaj pożyteczna i potrzebna, jako kolejny krok ku pełnemu pojednaniu między obydwojema narodami. Wyraził też zadowolenie z faktu, że tak wielu młodych historyków zaczęło zajmować się tym tematem, ponieważ potrafią oni patrzeć z dystansem na skomplikowane stosunki polsko-ukraińskie. Zamykając konferencję organizatorzy podziękowali za udział zapowiadając, że wygłoszone materiały będą opublikowane w III tomie Dziejów Podkarpacia.

Wydaje się, że nadszedł już czas, aby skomplikowane stosunki polsko-ukraińskie uwolnić od narosłych wokół nich emocji, dokonać rozrachunku z przeszłością, poddać je pod osąd historyków, którzy podejmą się przedstawić prawdę o tamtych czasach, nawet gdyby była ona gorzka i bolesna. Dość już „rozdrapywania ran”. Należy szukać dróg porozumienia, współzycia w przyjaźni i położyć podwaliny pod budowę poprawnych stosunków chociażby po to, aby walki polsko-ukraińskie więcej się już nie powtórzyły. Powinniśmy prowadzić wobec Ukraińców „realpolitik” z konieczności, bez oglądania się na wielkie hasła i na przeszłość – tę złą, także tę wspólną. Musimy zrozumieć, że na wschód od nas leży jedno z największych państw europejskich, będące bardzo ważnym elementem systemu europejskiego bezpieczeństwa, szczególnie w naszej części kontynentu, z którym winny nas łączyć jak najlepsze stosunki.

Sądzę, że konferencja w Sanoku spełniła swoje zadanie czyniąc kolejny krok w dziele budowania poprawnych stosunków polsko-ukraińskich.

Tomasz Biedroń